

Czuwanie Ojca Świętego Benedykta XVI z młodzieżą Sydney, 19 lipca 2008

Drodzy młodzi!

Raz jeszcze tego wieczoru usłyszeliśmy wielką obietnicę Jezusa – „Duch Święty zstąpi na was, i otrzymacie Jego moc” – oraz Jego polecenie – „i będziecie Mi świadkami ... aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). To były ostatnie słowa jakie wypowiedział Jezus przed swoim wniebowstąpieniem. Co czuli Apostołowie, kiedy to słyszeli, możemy sobie tylko wyobrazić. Lecz wiemy, że ich głęboka miłość do Jezusa oraz ich ufność w Jego słowo sprawiła, że zebrali się, aby trwać w oczekiwaniu; nie w oczekiwaniu bez celu, lecz razem, zjednoczeni w modlitwie, z niewiastami i z Maryją w sali na górze (por. Dz 1,14). Tego wieczoru i my czynimy to samo. Zgromadzeni wokół naszego Krzyża, który tak wiele pielgrzymował i wokół ikony Maryi, pod cudowną konstelacją Krzyża Południa trwamy na modlitwie. Tego wieczoru i ja modłę się za was i za młodych z każdej części świata. Dajcie się zainspirować przykładem waszych Patronów! Przyjmijcie do waszego serca i umysłu siedem darów Ducha Świętego! Rozpoznajcie i uwierzcie w moc Ducha Świętego w waszym życiu!

Wczoraj mówiliśmy o jedności i harmonii stworzenia Bożego i naszym miejscu pośród niego. Przypomnieliśmy jak za pośrednictwem wielkiego daru Chrztu, my, którzy zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, zostaliśmy odrodzeni, staliśmy się przybranymi dziećmi Boga, nowymi stworzeniami. I właśnie jako dzieci światła Chrystusa – symbolizowanego przez zapalone świece, które teraz trzymamy w dłoniach – dajemy w naszym świecie świadectwo światłości, której nie zwycięży żadna ciemność (por. J 1,5).

Tego wieczoru skupiamy naszą uwagę na tym „jak” stać się świadkami. Musimy poznać osobę Ducha Świętego i Jego ożywiającą obecność w naszym życiu. Nie jest to jednak sprawa łatwa! Istotnie bowiem różnorodność obrazów jakie znajdujemy w Piśmie Świętym w odniesieniu do Ducha Świętego – wiatr, ogień, powiew – jest pewnym znakiem naszych trudności w wyrażeniu naszego rozumienia o Nim. A mimo to wiemy, że to właśnie Duch Święty, który chociaż milczący i niewidzialny, ukierunkowuje i określa nasze świadectwo o Jezusie Chrystusie.

Wy już to wiecie, że nasze chrześcijańskie świadectwo jest adresowane do świata, który w wielu aspektach jest kruchy. Jedność Bożego stworzenia jest osłabiona głębokimi zranieniami, kiedy to relacje społeczne są naderwane czy kiedy duch ludzki jest prawie całkowicie zniszczony przez wykorzystywanie i nadużycia wobec ludzi. Faktycznie bowiem, współczesne społeczeństwo doświadcza procesu podziałów z powodu sposobu myślenia, który ze swej natury jest krótkowzroczny, gdyż pomija pełne odniesienie do prawdy – prawdy odnoszącej się do Boga i do nas. Ze swej natury relatywizm nie jest w stanie dostrzec pełnego obrazu. Ignoruje więc te zasady, które czynią nas zdolnymi, aby żyć i wzrastać w jedności, w porządku i harmonii.

Jaka jest nasza odpowiedź, jako chrześcijańskich świadków, na ten podzielony i rozpadający się świat? Jak możemy ofiarować nadzieję pokoju, uzdrowienia i harmonii na te „stacje” konfliktów, cierpienia i napięcia, dla których podjęliście ten wybór przejścia z Krzyżem Świątowych Dni Młodzieży? Jedność i pojednanie nie mogą być osiągnięte jedynie za pomocą naszych wysiłków. Bóg stworzył nas jednych dla drugich (por. Rdz. 2,24) i tylko w Bogu i w Jego Kościele możemy znaleźć tę jedność, której szukamy. Jednakże, wobec niedoskonałości i rozczarowań tak indywidualnych jak i instytucjonalnych, jesteśmy kuszeni, aby czasami sztucznie budować wspólnotę „doskonałą”. I nie jest to pokusa nowa. Historia Kościoła zawiera wiele przykładów takiego usiłowania ominięcia czy przejścia ponad ludzkimi słabościami czy upadkami, by stworzyć jakąś doskonałą jedność i duchową utopię.

Takie próby stworzenia jedności w rzeczywistości ją podważają. Oddzielić Ducha Świętego od Chrystusa obecnego w strukturze instytucjonalnej Kościoła podważyłoby jedność wspólnoty chrześcijańskiej, która jest właśnie darem Ducha. Zdradziłoby to naturę Kościoła jako żywej świątyni Ducha Świętego (por. 1 Kor 3,16). To Duch Święty jest w istocie Tym, który kieruje Kościołem na drodze pełnej prawdy oraz jednoczy go w komunii i dziełach posługi (por. *Lumen gentium*, 4). Niestety pokusa, aby „podażać naprzód samemu” trwa. Niektórzy mówią o ich współnocie lokalnej jak o czymś co jest oddzielone od tak zwanego Kościoła instytucjonalnego, opisując tę pierwszą jako elastyczną i otwartą na Ducha, a tę drugą jako surową i pozbawioną Ducha.

Jedność przynależy do istoty Kościoła (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 813); jest darem, który powinniśmy poznać i docenić. Tego wieczoru módlmy się, aby naszym postanowieniem było pielęgnowanie jedności: angażowanie się w nią i pokonywanie wszelkich pokus odejścia od niej. To właśnie taką szeroką i rozległą wizję naszej wiary – mocną i zarazem otwartą, trwałą i zarazem dynamiczną, prawdziwą i jednocześnie otwartą na jeszcze głębsze poznanie – powinniśmy ofiarować naszemu światu.

Drodzy młodzie, czyż to nie z powodu waszej wiary przyjaciele znajdujący się w trudnościach i poszukiwaniu sensu ich życia zwracają się do was? Bądźcie czujni! Umieście słuchać! Czy wśród dysonansów i podziałów świata potraficie usłyszeć wspólne wołanie ludzkości? Od dziecka opuszczonego w obozie w Darfurze, do pełnego niepokoju nastolatka czy rodzica pełnego obawy w jakimkolwiek miejscu, czy nawet właśnie teraz z głębi waszego serca, wypływa to samo ludzkie wołanie, które domaga się uznania i przynależenia do tej jedności. Kto zaspokoi to podstawowe ludzkie pragnienie, aby być jedno, aby być zanurzonym we wspólnotę, aby być budowanym i prowadzonym do prawdy? To Duch Święty! To jest Jego rola: prowadzić do końca dzieło Chrystusa. Ubogaceni darami Ducha Świętego, posiadacie moc, aby wyjść poza częściowe wizje, pustą utopię i to, co tylko ulotne, aby ofiarować spójność i pewność chrześcijańskiego świadectwa!

Przyjaciele! Wyznając wiarę mówimy: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”. „Duch Stworzyciel” jest mocą Boga dającą całemu stworzeniu oraz źródłem nowego, pełnego życia w Chrystusie. Duch podtrzymuje Kościół w jedności z Panem i w wierności tradycji apostołskiej. On jest natchnieniem Pism Świętych i prowadzi Lud Boży do pełni prawdy (J 16,13). Na te wszystkie sposoby Duch Święty jest „dawcą życia” i prowadzi nas do samego serca Boga. Stąd też, im bardziej mamy się prowadzić Duchowi, tym lepsze będzie nasze oddanie Chrystusowi i tym głębiej zanurzymy się w życie Boga w Trójcy jedynego.

To uczestnictwo w Boskiej naturze (2 P 1,4) objawia się w każdym momencie życia codziennego, gdzie Bóg obcuje z ludźmi (Bar 3,38). Niemniej jednak, bywają takie momenty, kiedy kusi nas poszukiwanie spełnienia poza Bogiem. Jezus sam zapytał Dwunastu: „Czyż i wy chcecie odejść?” Takie odejście może dać iluzję wolności. Lecz dokąd to doprowadzi? Do kogo pójdziemy? W głębi naszych serc wiemy, że to nasz Pan ma „słowa życia wiecznego” (J 6,67-68). Odwrócenie się od Niego jest jedynie daremną próbą ucieczki od samych siebie (por. Święty Augustyn, *Wyznania* VIII, 7). Bóg jest z nami w rzeczywistości życia, a nie w wyobraźni! Zmierzyć się z rzeczywistością, a nie uciekać od niej: to jest to, czego szukamy! Dlatego Duch Święty delikatnie ale stanowczo kieruje nas z powrotem do rzeczywistości, do tego, co trwałe i prawdziwe. To właśnie Duch Święty doprowadza nas z powrotem do komunii z Trójcą Świętą!

Duch Święty był w pewnym sensie tą najbardziej niedostrzeżaną Osobą Trójcy Świętej. Pełne zrozumienie Ducha Świętego wydaje się być poza naszym zasięgiem. Kiedy byłem małym chłopcem, moi rodzice, podobnie jak i wasi, uczyli mnie Znaku Krzyża. Więc szybko zdałem sobie sprawę z tego, że istnieje Bóg w

Trzech Osobach i że Trójca Święta jest centrum naszej wiary i życia chrześcijańskiego. W momencie, gdy dorosłem do zrozumienia Osoby Boga Ojca oraz Syna – imion już dość dobrze znanych – moje pojmowanie trzeciej Osoby Trójcy Świętej pozostało niepełne. Więc będąc już młodym księdzem wykładającym teologię, zdecydowałem się przestudiować wyjątkowe świadectwa działania Ducha Świętego występujące w historii Kościoła. To właśnie wtedy zwróciłem się, między innymi, ku dziełom Świętego Augustyna.

Zrozumienie Ducha Świętego przez Augustyna rozwijało się stopniowo, była to pewnego rodzaju walka. Jako młody mężczyzna był zwolennikiem manicheizmu – jednego z tych ruchów, które wspominałem wcześniej, i w którym próbuje się szukać duchowej utopii radykalnie oddzielając sprawy duchowe od spraw cielesnych. Stąd też, był on początkowo podejrzliwy w stosunku do nauczania chrześcijańskiego mówiącego o wcieleniu Boga. Jednak jego doświadczenie miłości Boga obecnego w Kościele doprowadziło go do zbadania jej źródeł w życiu Boga w Trójcy Jedynej. To, z kolei, doprowadziło go do trzech sposobów rozumienia Ducha Świętego będącego węzłem wewnętrznej jedności w Trójcy Świętej: jedności jako wspólnoty, jedności jako trwałej miłości, oraz jedności jako dawania i daru. Te trzy koncepcje nie są wyłącznie teoretyczne. Pomagają wyjaśnić działanie Ducha Świętego. W świecie, gdzie zarówno jednostki, jak i wspólnoty często cierpią z powodu braku jedności i spójności, te koncepcje pomagają nam pozostać w zgodzie z Duchem Świętym oraz poszerzyć i rozjaśnić zakres naszego świadectwa.

Stąd też, z pomocą Augustyna pozwólcie, że zobrazuję pewne działania Ducha Świętego. Zauważył on, że obydwa określenia „Duch” i „Święty” odnoszą się to tego, co Boskie, innymi słowy do tego, co wspólne dla Ojca i Syna – ich *komunii*. Więc jeśli cechą wyróżniającą Ducha Świętego jest to, co wspólne dla Ojca i Syna, Augustyn doszedł do wniosku, że cechą szczególną Ducha Świętego jest *jedność*. Jest to jedność żywej komunii: jedność osób we wzajemnej relacji ciągłego dawania, jedność Ojca i Syna w ciągłym wzajemnym obdarowywaniu się. Zaczynamy dostrzegać, jak sądzę, jak pouczające jest zrozumienie Ducha Świętego jako jedności, jako wspólnoty. Prawdziwa jedność nigdy nie mogłaby być zbudowana na relacji, która odrzuca jednakową godność wszystkich osób. Jednością nie jest również całkowita suma grup, poprzez które czasami próbujemy się definiować. Faktycznie, jedynie poprzez życie w komunii jedność może być trwała, a ludzka tożsamość spełniona. Rozpoznajemy wtedy powszechną potrzebę Boga, odpowiadamy na jednoczącą obecność Ducha Świętego i dajemy siebie innym w służbie.

Drugi sposób rozumienia Augustyna – Duch Święty jako trwała miłość – pochodzi z jego analizy Pierwszego Listu Świętego Jana. Jan mówi nam, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,16). Augustyn sugeruje nam, że podczas gdy te słowa odnoszą się do Trójcy Świętej, jako całości, to wyrażają szczególną cechę Ducha Świętego. Zastanawiając się nad trwałą naturą miłości – „kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16) – Augustyn zastanawiał się: czy to miłość, czy Duch Święty zapewnia trwałość? Dochodzi do następującego wniosku: „Duch Święty sprawia, że pozostajemy w Bogu a Bóg w nas, jednak to miłość jest tego przyczyną. Stąd też, Duch Święty jest Bogiem miłością!” (*O Trójcy Świętej, 15, 17, 31*). Jest to piękne wyjaśnienie: Bóg dzieli się sobą jako miłością w Duchu Świętym. Jakie więc dalsze zrozumienie możemy czerpać z tej koncepcji? Miłość jest znakiem obecności Ducha Świętego! Idee lub głosy, którym brak miłości – nawet, jeśli wydają się być wyszukane i pełne mądrości – nie mogą pochodzić „od Ducha”. Dlatego też, miłość ma tę szczególną cechę: będąc daleką od pobłażliwości i niestałości, ma szczególny cel – trwałość. Miłość jest w swej naturze wieczna. I tu ponownie, drodzy przyjaciele, dostrzegamy, jak dużo Duch Święty ma do zaoferowania naszemu światu – miłość, która rozwiewa niepewność; miłość, która pokonuje strach i zdradę; miłość, która jest wieczna; prawdziwa miłość, która prowadzi nas do trwałej jedności!

Trzeci sposób rozumienia – Duch Święty jako dar – Augustyn czerpie z rozmyślenia nad fragmentem Ewangelii, który wszyscy znamy i kochamy: rozmowa Chrystusa z Samarytanką przy studni. Tutaj Jezus objawia się jako dawca wody żywej (J 4,10), która później jest wspomniana jako Duch Święty (J 7,39; 1 Kor 12,13). Duch jest „darem Boga” (J 4,10), wewnętrznym źródłem (J 4,14), które zaspokaja nasze najgłębsze pragnienie i prowadzi nas do Ojca. Z tej obserwacji Augustyn wywnioskował, że Bóg dzielący się z nami sobą jako darem jest Duchem Świętym (por. *O Trójcy Świętej* 15, 18, 32). Przyjaciele! Tu ponownie dostrzegamy działanie Trójcy Świętej: Duch Święty to Bóg, który daje siebie na wieczność, jak niekończące się źródło, które wylewa na nas z siebie. Wobec tego nieskończonego daru, dochodzimy do momentu, gdy dostrzegamy ograniczenia tego wszystkiego, co przepada, dostrzegamy szaleństwo myślenia konsumpcyjnego. Zaczynamy rozumieć, dlaczego pogoń za nowościami pozostawia nas nieusatysfakcjonowanymi i dalej pragnącymi. Czy nie szukamy daru wiecznego? Źródła, które nigdy nie wyschnie? Wykrzyknijmy to razem z Samarytanką: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła” (por. J 4,15).

Droga młodzieży, dostrzegamy, że to właśnie Duch Święty łączy cudowną wspólnotę wierzących w Jezusie Chrystusie. Wierny swojej naturze dawcy jak i daru, działa on przez was nawet w tej chwili. Inspirując się Świętym Augustynem pamiętajmy: niech miłość jednocząca będzie waszą miarą, trwała miłość waszym wyzwaniem, a miłość bezinteresowna waszą misją!

Jutro ten sam dar Ducha Świętego zostanie uroczyście ofiarowany kandydatom do Sakramentu Bierzmowania. Będę się modlił słowami: „daj im przez Ducha dar mądrości i rozumu, dar rady i męstwa, dar umiejętności i pobożności.....i napełnij ich darem bojaźni Bożej”. Te dary Ducha Świętego – z których każdy, jak przypomina nam Święty Franciszek Salezy, jest drogą uczestnictwa w miłości Bożej – nie są ani nagrodą ani zapłatą. Są po prostu dawane (1 Kor 12,11) i wymagają od otrzymującego tylko jednej odpowiedzi: Przyjmuję je! Wyczuwamy tutaj głębię tajemnicy bycia Chrześcijaninem. To, co stanowi naszą wiarę to przede wszystkim nie czyni ale to, co otrzymujemy. W końcu wielu szczodrych ludzi, którzy nie są Chrześcijanami może osiągnąć dużo więcej niż my. Przyjaciele, czy zgadzacie się na życie w Trójcy Świętej? Czy zgadzacie się na wstąpienie do wspólnoty miłości Bożej?

Dary Ducha Świętego, które działają w nas, nadają kierunek i treść naszemu świadectwu. Skierowane na jedność, dary Ducha Świętego umacniają nas w Ciele Chrystusa (*Lumen Gentium*, 11), aby lepiej przysposobić nas do wzmacniania Kościoła w służbie światu (*Efe* 4,13). Nawołują nas do aktywnego i radosnego uczestnictwa w życiu Kościoła: w parafiach i ruchach kościelnych, na lekcjach religii, w duszpasterstwach akademickich i innych organizacjach katolickich. Tak, Kościół musi wzrastać w jedności, musi umacniać się w świętości, musi zostać odmłodzony, musi być ciągle odnawiany (cf. *Lumen Gentium*, 4). Ale według których kryteriów? Kryteriów Ducha Świętego! Droga młodzieży, zwracajcie się ku niemu, a odnajdziecie prawdziwy znaczenie odnowy.

Tego wieczoru gromadząc się pod tym pięknym nocnym niebem, nasze serca i umysły wypełnia wdzięczność Bogu za wielki dar naszej wiary w Trójcę Świętą. Pamiętamy o naszych rodzicach i dziadkach, którzy, jak byliśmy dziećmi, byli u naszego boku i wspierali nasze pierwsze kroki na drodze wiary. Teraz, po tak wielu latach, zebraliście się jako dorosła młodzież, wokół Następcy św. Piotra. Jestem przepełniony głęboką radością, że mogę być tutaj z wami. Wzywamy Ducha Świętego: to On jest sprawcą dzieł Bożych (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 741). Pozwólcie, aby Jego dary was formowały. Na wzór Kościoła realizującego swoją ziemską wędrówkę wraz z całą ludzkością, także i wy jesteście wezwani, aby wykorzystywać dary Ducha Świętego, zarówno w blaskach jak i cieniach codziennego życia. Zróbcie wszystko, aby wasza wiara poprzez studia, pracę, sport, muzykę i

sztukę, ciągle dojrzewała. Znajdźcie taki sposób wspierania waszej wiary przez modlitwę i przez korzystanie z sakramentów, aby stawała się ona źródłem inspiracji i pomocy dla tych, którzy są wokół was. Na koniec, życie ludzkie nie polega tylko na prostym gromadzeniu, a tym bardziej na odniesieniu sukcesu. Prawdziwe życie polega na byciu odmienionym od wewnątrz, na byciu otwartym na moc Bożej miłości. Przyjmując moc Ducha Świętego, także wy możecie przemieniać wasze rodziny, wspólnoty i narody. Wyzwólcie te dary! Uczyńcie tak, aby mądrość, męstwo, bojaźń i pobożność stawały się znakami waszej wielkości!

Cari giovani italiani! Un saluto speciale a tutti voi! Custodite la fiamma che lo Spirito Santo ha acceso nei vostri cuori, perché non abbia a spegnersi, ma anzi arda sempre più e diffonda luce e calore a chi incontrerete sulla vostra strada, specialmente a quanti hanno smarrito la fede e la speranza. La Vergine Maria vegli su di voi in questa notte ed ogni giorno della vostra vita.

Chers jeunes de langue française, vous êtes venus prier ce soir l'Esprit-Saint. Sa présence silencieuse en votre cœur vous fera comprendre peu à peu le dessein de Dieu sur vous. Puisse-t-Il vous accompagner dans votre vie quotidienne et vous conduire vers une meilleure connaissance de Dieu et de votre prochain! C'est Lui qui du plus profond de votre être vous pousse vers l'unique Vérité divine et vous fait vivre authentiquement en frères.

Einen frohen Gruß richte ich an euch, liebe junge Christen aus den Ländern deutscher Sprache. Der Heilige Geist, der Botschafter der göttlichen Liebe, will in euren Herzen wohnen. Gebt ihm Raum in euch im Hören auf Gottes Wort, im Gebet und in eurer Solidarität mit den Armen und Leidenden. Bringt den Geist des Friedens und der Versöhnung zu den Menschen. Gott, von dem alles Gute kommt, vollende jedes gute Werk, das ihr zu seiner Ehre tut.

Queridos amigos, el Espíritu Santo dirige nuestros pasos para seguir a Jesucristo en el mundo de hoy, que espera de los cristianos una palabra de aliento y un testimonio de vida que inviten a mirar con confianza hacia el futuro. Os encomiendo en mis plegarias, para que respondáis generosamente a lo que el Señor os pide y a lo que todos los hombres anhelan. Que Dios os bendiga.

Meus queridos amigos, recebei o Espírito Santo, para serdes Igreja! Igreja quer dizer todos nós unidos como um corpo que recebe o seu influxo vital de Jesus ressuscitado. Este dom é maior que os nossos corações, porque brota das entranhas da Santíssima Trindade. Fruto e condição: sentir-se parte uns dos outros, viver em comunhão. Para isso, jovens caríssimos, acolhei dentro de vós a força de vida que há em Jesus. Deixai-O entrar no vosso coração. Deixai-vos plasmar pelo Espírito Santo.

Teraz, kiedy zbliżamy się do momentu adoracji Najświętszego Sakramentu w ciszy i oczekiwaniu, powtarzam wam słowa błogosławionej Mary MacKillop, które wypowiedziała, mając dopiero dwadzieścia sześć lat: „Uwierzcie w to, co Bóg szepcze do waszych serc!”. Uwierzcie w Niego! Uwierzcie w moc Ducha Miłości!